

POSTANOWIENIE

Dnia 27 listopada 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Bojańczyk

na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.)

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2020 r.,

w sprawie **D. C.**

skazanego z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.,

z powodu kasacji, wniesionej przez obrońców skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Ł.

z dnia 1 czerwca 2020 r., sygn. akt V Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w R.

z dnia 14 czerwca 2019 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. obciążyć skazanego D.C. kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.

UZASADNIENIE

D. C. został oskarżony o to, że w dniu 7 marca 2018 roku około godziny 23:00 w miejscowości K., powiat r. na drodze powiatowej (...) relacji P. – R. naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że prowadził samochód osobowy marki M. nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 1,92 promila alkoholu we krwi oraz nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze w wyniku czego stracił panowanie

nad pojazdem, zjechał na prawe pobocze a następnie na lewe pobocze drogi, gdzie uderzył w drzewo w wyniku czego samochód przewrócił się na dach i w skutego czego Ł. K. podróżujący jako pasażer samochodu marki M. nr rej. (...) doznał obrażeń ciała to jest: ran tłuczonych, sińców i otarć naskórka głowy, podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej głowy i prawym mięśniu skroniowym, krwiaka podoponowego, podpajęczynówkowych wylewów krwawych i krwi w komorach bocznych mózgu, otarć naskórka i wybroczyn krwawych tułowia prawego ramienia, podbiegnięć krwawych w śródpiersiu, rozerwania worka osierdziowego, złamania prawego obojczyka, obustronnego złamania żeber, dwumiejscowego złamania mostka, krwiaków jam opłucnowych, stłuczenia płuc, krwiaków jamy otrzewnej, pęknięcia wątroby, podbiegnięcia krwawego w okolicy zaotrzewnowej, złamania prawej kości ramiennej, otarć naskórka kończyn górnych, złamania prawej kości udowej, sińców kończyn dolnych i prącia, otarć naskórka prawej i lewej kończyny dolnej, płynnej krwi żylnych czaszki i jamy serca, obrzęku płuc - w wyniku czego Ł. K. poniósł śmierć na miejscu wypadku na skutek wyżej wymienionych obrażeń wielonarządowych tj. o czyn zakwalifikowany z art.177 § 2 k.k. w zw. z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w R. z dnia 14 czerwca 2019 r., sygn. II K (...), oskarżony D. C. został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. Sąd *a quo* skazał go na karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 63 § 1 i 5 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary okres pozbawienia wolności w sprawie od dnia 7 marca 2018 r. godz. 23:40 do dnia 14 czerwca 2019 r.; na podstawie art. 43a § 2 k.k. zasądził od oskarżonego D. C. na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 15.000 (piętnastu tysięcy) złotych; na podstawie art. 42 § 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego D. C. środek karny w postaci dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym i na podstawie art. 63 § 4 k.k. zaliczył na poczet tego środka karnego okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 7 marca 2018 r. oraz orzekł o kosztach sądowych, na podstawie art. 627 k.p.k. zasądzając od oskarżonego D. C. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych tytułem zwrotu części kosztów sądowych, a w pozostałym zakresie na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalniając oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i orzekając o przejęciu w tej części kosztów na rachunek Skarbu Państwa.

Po poddaniu powyższego wyroku kontroli odwoławczej na skutek apelacji obrońcy oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 1 czerwca 2020 r., sygn. V Ka (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji.

Wyrok ten zaskarżyli kasacją w całości na korzyść skazanego jego obrońcy, zarzucając we wniesionym od orzeczenia Sądu Okręgowego w Ł. z 1 czerwca 2020 r. nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia rażące naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 7 k.p.k., art. 201 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. wyrażające się w oddaleniu wniosków dowodowych obrony o dopuszczenie dowodów z nowej, interdyscyplinarnej opinii biegłych ds. rekonstrukcji wypadków drogowych oraz medycyny sądowej, poprzedzonych oględzinami pojazdu, eksperymentem procesowym oraz opinią mechanoskopijną, a tym samym zaniechaniu wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy i czynieniu dowolnych ustaleń na podstawie opinii, które nie spełniały wymogów z art. 201 k.p.k., co w konsekwencji skutkowało utrzymaniem w mocy wyroku Sądu Okręgowego w Ł..

Do wywiedzionego od wyroku Sąd Okręgowy w Ł. z dnia 1 czerwca 2020 r. nadzwyczajnego środka zaskarżenia – w którego uzasadnieniu autorzy koncentrują się przede wszystkim na próbie podważenia waloru merytorycznego opinii przedstawionych w sprawie poprzez kontestowanie ich pełności, jasności i niesprzeczności - obrońcy załączyli opinię prywatną, cyt.: „w której inż. R. J. [z uwagi na to, że] w niniejszym środku nadzwyczajnym nie sposób wymienić wszystkich usterek opinii biegłych [M.] D. i [W.] K., [...] wszystkie je opisał i omówił. Dokument ten stanowi istotną informację o dowodzie z opinii interdyscyplinarnej, który w niniejszej sprawie powinien być przeprowadzony”.

W konkluzji obrońcy skazanego D. C. wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowy w Ł. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja wniesiona przez obrońców skazanego D. C. okazała się bezzasadna — i to w stopniu oczywistym.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na to, że przedmiotem postępowania kasacyjnego nie jest prowadzenie przez sąd kasacyjny ponownej kontroli o charakterze właściwym dla zwyczajnego postępowania odwoławczego; postępowanie kasacyjne nie stanowi „trzeciej instancji”. Przedmiotem weryfikacji dokonywanej przez instancję kasacyjną jest orzeczenie sądu odwoławczego (art. 519 zd. pierwsze k.p.k.) poprzez pryzmat zmaterializowania się ewentualnych naruszeń prawa mających rażący charakter i to tylko takich, które mogły mieć istotny wpływ na treść tego rozstrzygnięcia lub wystąpienia bezwzględnych podstaw odwoławczych (art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k.). Ta wstępna uwaga o charakterze ogólnym jest nieodzowna, bowiem porównanie treści zarzutów apelacji wniesionej w niniejszej sprawie (por. zarzuty oznaczone jako pkt. I, II i III *petitum* zwyczajnego środka odwoławczego wniesionego przez obrońców skazanego D. C.) i nadzwyczajnego środka zaskarżenia wskazuje w sposób jednoznaczny na to, że poza pewnymi przesunięciami o charakterze redakcyjno-warsztatowym, sformułowany w kasacji zarzut jest w istocie powtórzeniem zarzutów nawiązujących do naruszenia przepisów art. 7, 201 i 366 § 1 k.p.k. w zwyczajnym środku odwoławczym pochodzącym od obrońców skazanego. Nie stanowi on wprawdzie d o s ł o w n e g o powtórzenia zarzutów apelacyjnych, jednak zestawienie brzmienia zarzutów sformułowanych w zwyczajnym środku odwoławczym oraz ich podstaw normatywnych z treścią zarzutu kasacyjnego dobitnie wskazuje na to, że autorzy nadzwyczajnego środka zaskarżenia w rzeczywistości kontestują naruszenie tych samych przepisów, które były już przedmiotem kontroli zainicjowanej wniesieniem apelacji. Tyle tylko, że w kasacji — jak powiedziano — czynią to z nieco innej perspektywy procesowej, niż w zwyczajnym środku odwoławczym: tj. wskazując dodatkowo na naruszenie przepisów art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k., „ubierają” obrońcy zarzuty w formę odpowiadającą treści przepisu art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k. (tj. wskazują na to, że podnoszone przez nich naruszenia mają mieć charakter „rażący” i mogły mieć „istotny” wpływ na treść zaskarżonego

orzeczenia) oraz przerzucają w zasadzie cały punkt ciężkości nadzwyczajnego środka zaskarżenia na naruszenie przepisów prawa procesowego w związku z oddaleniem przez sąd *ad quem* wniosków dowodowych obrony w toku rozprawy przed sądem odwoławczym, na dowód czego załączają do kasacji opinię prywatną. W zamierzeniu obrońców stanowić ma ona integralną część kasacji, bowiem ma na celu „wymienienie wszystkich usterek opinii biegłych [M.] D. i [W.] K., [których nie sposób wymienić w nadzwyczajnym środku zaskarżenia]”. W istocie jednak przedmiotem procesowej kontestacji rozwijanej w kasacji są także i obecnie te same przepisy (przede wszystkim kluczowy dla zarzutu podniesionego w kasacji przepis art. 201 k.p.k.; analiza jej uzasadnienia wskazuje bowiem na to, że to właśnie naruszeniu tego przepisu jest bez reszty poświęcona kasacja, naruszenia innych wyartykułowanych w *petitum* kasacji przepisów nie zostały umotywowane w uzasadnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia), który był już przedmiotem zarzutów sformułowanych w apelacji. Z tą jedynie zmianą, że obecnie pretekstem do podniesienia zarzutu stało się oddalenie w toku postępowania odwoławczego wniosków dowodowych obrońców zawartych w apelacji. Nie zmienia to jednak faktu, że w treści nadzwyczajnego środka zaskarżenia obrońcy kontestują tę samą materię procesową, która był już przedmiotem kontroli apelacyjnej przeprowadzonej na skutek wniesienia zwyczajnego środka odwoławczego (naruszenie tych samych przepisów, za wyjątkiem rozszerzonej obecnie „podstawy” nadzwyczajnego środka zaskarżenia w stosunku apelacji — przez dodanie przez jej autorów do osnowy zarzutu kasacji przepisów art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k.). Taki sposób budowy nadzwyczajnego środka zaskarżenia (jego zasadnicza zbieżność treściowa z apelacją) wskazuje na to, że w istocie intencją autorów kasacji jest ponowne spowodowanie kontroli o charakterze zbliżonym do kontroli przeprowadzanej zgodnie z brzmieniem przepisów ustawy postępowania karnego w postępowaniu apelacyjnym w związku z rozpoznawaniem zwyczajnego środka odwoławczego.

Uprzedzając dalsze rozważania należy powiedzieć, że rozpoznając wnioski zawarte w apelacji obrońców skazanego D. C. sąd *ad quem* nie tylko nie dopuścił się naruszenia prawa o charakterze *racio* (i to w dodatku takim, które zgodnie z treścią przepisu art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k. — mogłoby mieć *isotny* wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia sądu odwoławczego), ale nie

doszło ze strony Sądu Okręgowego w Ł. do jakiegokolwiek naruszenia przepisu art. 201 k.p.k.

Zarzut postawiony w kasacji obrońców skazanego D. C. ma nie do końca spójny charakter, co wynika z jego wielopłaszczyznowej konstrukcji i twierdzenia autorów o naruszeniu przez sąd odwoławczy wielu przepisów ustawy postępowania karnego. To zaś zmusza — jeszcze przed przystąpieniem do jego bliższej analizy — do opatrzenia go paroma zdaniem komentarza, bowiem sygnalizowana powyżej swoista konstrukcja zarzutu siłą rzeczy wymusza określony sposób przeprowadzenia kontroli kasacyjnej i odniesienia się do zarzutu, który w istocie składa się z co najmniej dwóch odrębnych płaszczyzn. Otóż autorzy nadzwyczajnego środka zaskarżenia wskazują na to, że Sąd Okręgowy w Ł. naruszył przepisy art. 7, 201, 170 § 1 pkt 2 i 5 i art. 366 § 1 k.p.k. Do naruszenia tych przepisów nie doszło jednak zdaniem autorów kasacji — jak to wynika z ujęcia zarzutu — w sposób jednoczesny. Bliższa analiza konstrukcji zarzutu pozwala bowiem na wyrażenie stanowiska, że na pierwszy plan wysuwa się tu niewątpliwie teza dotycząca naruszenia przepisu art. 201 k.p.k. (podnoszona już zresztą w zwyczajnym środku odwoławczym przez obrońców) skoro — jak twierdzą obrońcy w nadzwyczajnym środku zaskarżenia już w samym ujęciu zarzutu w *petitum* — to owo „pierwotne” naruszenie prawa procesowego, tj. właśnie wadliwe (zdaniem autorów kasacji) przyjęcie przez sąd *ad quem*, że składane w niniejszym postępowaniu opinie (i to zarówno te pisemne, jak i ustne) biegłych M. D. i W. K. są pełne, jasne i wewnętrznie niesprzeczne legło u podstaw wadliwego oddalenia wniosków obrony o przeprowadzenie nowej, „interdyscyplinarnej” opinii biegłych, dokonania oględzin pojazdu, przeprowadzenia eksperymentu procesowego oraz opinii mechanoskopijnej. Asumpt do takiego właśnie odczytania zarzutu kasacyjnego daje nie tylko jego wyraźne ujęcie zaprezentowane już w *petitum*, ale w sposób zupełnie jednoznaczny takie jego zdekodowanie potwierdza analiza rozwinięcia argumentacji zaprezentowanej przez obrońców w pisemnych motywach kasacji. W nich autorzy nadzwyczajnego środka zaskarżenia skoncentrowali się już bez reszty na próbie dyskredytacji złożonych w niniejszym postępowaniu opinii biegłych, wskazując na to, że opinie te cechują się trzema przymiotami, o których mowa w treści przepisu art. 201 k.p.k. Zwrócenie uwagi na tę „dwustopniową”

konstrukcję zarzutu kasacyjnego jest nieodzowne, bowiem ma doniosłe znaczenie w płaszczyźnie przeprowadzanej przez instancję kasacyjną kontroli nadzwyczajnozaskarżeniowej. Zarysowująca się jasno sekwencja naruszeń przepisów prawa procesowego, których miał się — w opinii obrony — dopuścić sąd odwoławczy przy rozpoznawaniu wniosków dowodowych obrońców (w pierwszej kolejności przepisu art. 201 k.p.k., co w efekcie doprowadziło do dalszych uchybień w toku postępowania odwoławczego) upoważniałaby w zasadzie do wyrażenia poglądu, że niepotwierdzenie się zarzutu w tej jego podstawowej warstwie, tj. tej dotyczącej naruszenia art. 201 k.p.k., musi prowadzić do wniosku, że uznanie, że sądy orzekające w niniejszej sprawie prawidłowo uznały, że opinie biegłych M. D. i W. K. są jasne, pełne i wewnętrźnie niesprzeczne dezaktualizuje konieczność badania przez sąd kasacyjny pozostałych naruszeń przepisów prawa procesowego (tj. art. art. 7, 170 § 1 pkt 2 i 5 i 366 § 1 k.p.k.). Zarzut wadliwego oddalenia przez Sąd Okręgowy w Ł. zawartego w zwyczajnym środku zaskarżenia wniosku obrony o przeprowadzenie nowej, „interdyscyplinarnej” opinii biegłych może być bowiem oceniony wyłącznie poprzez pryzmat ewentualnego naruszenia przez sąd *ad quem* przepisu art. 201 k.p.k., a nie pozostałych przepisów wskazanych w zarzucie kasacyjnym (tj. art. art. 7, 170 § 1 pkt 2 i 5 i 366 § 1 k.p.k.). Już to dlatego, że wnioski dowodowe obrony zawarte w apelacji zostały oddalone właśnie na tej podstawie ustawowej (tj. z powołaniem się przez sąd *ad quem* na to, że dotychczasowe opinie złożone w sprawie są zgodne z wymogami wynikającymi z przepisu art. 201 k.p.k., a tym samym mogą stanowić podstawę wyrokowania i dokonywania ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego D. C.), już to dlatego, że w sytuacji, w której w sprawie (tak jak to było w niniejszym postępowaniu) był już przeprowadzony dowód z opinii biegłego(-ych) dotyczący problematyki faktycznej, podstawą oddalenia wniosku dowodowego zmierzającego do powołania nowych biegłych co do tych samych zagadnień (przedmiotowo tożsamyh pytań) winien być właśnie przepis art. 201 k.p.k.

Odnosząc się więc w pierwszej kolejności do zarzutu w tej warstwie, w której nawiązuje on do naruszenia art. 201 k.p.k. należało przypomnieć, co następuje. Od dawna ugruntowany w orzecznictwie jest pogląd, że dla oceny, czy spełnione są wymogi, o których mowa w treści tego przepisu, tj. czy opinia biegłych może być

uznana za pełną, jasną i wewnętrznie niesprzeczną miarodajne jest zapatrywanie samego organu procesowego, zaś „podstawą do stosowania art. 182 k.p.k. [z 1969 r., odpowiednik obecnego przepisu art. 201 k.p.k.] nie może stać się okoliczność, że strona wdając się samodzielnie w spekulacje myślowe natury specjalistycznej, dochodzi w rezultacie do przekonania, że wnioski natury ściśle fachowej i to w dziedzinie, w której z natury rzeczy sądowi i stronom merytorycznie brakuje wiadomości specjalistycznych są błędne” (wyrok Sąd Najwyższy z dnia 21 czerwca 1971 r., III KR 18/71, OSNPG z. 2/1972, poz. 33). W innych orzeczeniach wskazywał Sąd Najwyższy, że „[j]eżeli biegli [...] zapoznali się przy wydawaniu opinii z całością materiału niezbędnego do wydania tej opinii i jeżeli ta nie zawiera luk w ocenie zagadnień, będących przedmiotem opinii, to nie można uznać, aby opinia była niepełna. Jeżeli ponadto dowód z opinii jest przekonywający i zrozumiały dla sądu, który swoje stanowisko w przedmiocie oceny takiego dowodu uzasadni, to fakt, iż dowód ten nie jest przekonywający lub zrozumiały dla strony procesowej — nie stwarza podstawy do stosowania przepisu art. 182 k.p.k. [obecnie przepis art. 201 k.p.k.]” (wyrok Sądu Najwyższego z 23 listopada 1977 r., sygn. V KR 180/77, tak również postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2009 r., sygn. IV KK 419/08).

W tym kontekście należy w pierwszym rzędzie przypomnieć, że orzekające w sprawie sądy uznały opinie obu biegłych (M. D. i W. K.) za jasne, pełne i wewnętrznie niespreczne. Do tych zagadnień odnoszą się w sposób bardzo szczegółowy pisemne motywy rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w R. , który precyzyjnie wykazał w nich, czym kierował się uznając przeprowadzone w tym postępowaniu dowody z opinii biegłych W. K. i M. D. (uzasadnienie Sądu Rejonowego w R. s. 10-12). Także sąd *ad quem* — który, co należy przypomnieć w tym miejscu, uznał, że konieczne jest uzupełnienie postępowania dowodowego przez uzupełniające przesłuchanie biegłych W. K. i M. D. (postanowienie dowodowe wydane w toku rozprawy apelacyjnej przed Sądem Okręgowym w Ł. w dniu 5 listopada 2019 r., k. 1302v akt, t. VII) i wydawał orzeczenie po uzupełniającym przesłuchaniu biegłych w toku rozprawy przed sądem odwoławczym — w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia także odniósł się do opinii biegłych w aspekcie wymogów wynikających z przepisu art. 201 k.p.k.,

stwierdzając, że obie opinie, tj. zarówno opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i rzeczoznawstwa samochodowego (opinia M. D.), jak i opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej (biegły W. K.) są opiniami pełnymi, jasnymi i wewnętrźnie niesprzecznymi (uzasadnienie formularzowe wyroku Sądu odwoławczego, pkt. 3.2. *Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny lub niezasadny*, por. także uzasadnienie postanowienia w przedmiocie dopuszczenia dowodów wnioskowanych przez obronę wydanego przez Sąd Okręgowy w Ł. na rozprawie w dniu 18 maja 2020 r., k. 1540 akt, t. VIII). W zakresie procesowej ewaluacji opinii biegłych to uzasadniona ocena organu sądowego jest miarodajna, a nie oceny dowolnie formułowane przez strony postępowania, zaś sądy obu instancji nie dopuściły się żadnych błędów uznając opinie przedstawione w sprawie (zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i w toku postępowania jurysdykcyjnego przed sądem pierwszej instancji, jak i sądu drugiej instancji) za jasne, pełne i wewnętrźnie niespreczne.

Obrońcy starają się w niniejszym postępowaniu ominąć ograniczenia procesowe wynikające z tego, że to właśnie ocena organu procesowego jest miarodajna dla ustalenia, czy opinia biegłych spełnia kryteria pełnej, jasnej i niesprecznej i — w efekcie — to właśnie organ procesowy decyduje o tym, czy konieczne jest powołanie w sprawie nowych biegłych. Czynią tak już to przez zaprezentowanie własnej analizy opinii złożonych w niniejszej sprawie, już to przez zastosowanie — niedopuszczalnego w postępowaniu nadzwyczajnozaskarżeniowym — zabiegu polegającego na nawiązaniu do załączonej do kasacji tzw. ekspertyzy prywatnej. Jeśli chodzi o tę drugą sprawę, to podają obrońcy, że „nie sposób [w nadzwyczajnym środku zaskarżenia] wymienić wszystkich usterek opinii biegłych D. i K., stąd skarżący pozwalają sobie załączyć opinię prywatną, w której inż. R. J. wszystkie je opisał i omówił”, a „[d]okument ten stanowi istotną informację o dowodzie z opinii interdyscyplinarnej, który w niniejszej sprawie powinien być przeprowadzony”. W takim ujęciu załączona do kasacji ekspertyza ma być — jednocześnie — nie tylko nowym dowodem w sprawie, ale także staje się niejako integralną częścią nadzwyczajnego środka zaskarżenia, bowiem to w niej „opisuje się i omawia” wszystkie „usterki” opinii biegłych M. D. i W. K. .

Ten zabieg obrońców należało jednak uznać za niedopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym. I to nie tylko dlatego, że w sposób wyraźny zmierza on do obejścia jednoznacznych granic kontroli przeprowadzanej w postępowaniu kasacyjnym pod pozorem przedstawienia „informacji o dowodzie” oraz ominięcia ograniczeń procesowych wynikających z ustawowo określonych zasad i trybu wprowadzania do podstawy dowodowej rozstrzygnięcia dowodu z opinii biegłego w procesie karnym (art. 194 *in principio* k.p.k.), ale również z tego powodu, że przy takim potraktowaniu ekspertyzy prywatnej to ona właśnie ma niejako wyznaczać granice kasacji. Przede wszystkim jednak obrońcy — usiłując wprowadzić ten dowód na etapie postępowania kasacyjnego — ignorują charakter tego etapu postępowania, w toku którego zasadniczo wyłączona jest dopuszczalność prowadzenia jakiegokolwiek postępowania dowodowego i przeprowadzania przez sąd kasacyjny dowodów. Jeśli orzecznictwo najwyższej instancji sądowej w ogóle taką możliwość ewentualnie rozważa, to czyni to w ograniczonym, bardzo wąskim zakresie, podkreślając, że „nie jest dopuszczalne prowadzenie przez sąd kasacyjny uzupełniającego postępowania dowodowego w trybie art. 402 § 3 k.p.k. [z 1969 r.], mającego na celu badanie z a s a d n o ś c i o c e n y d o w o d ó w i p r a w i d ł o w o ś c i u s t a l e ń f a k t y c z n y c h dokonanych przez sąd orzekający merytorycznie [podkr. — SN]” (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 1997 r., sygn. III KKN 170/96, OSNKW, z. 7-8/1997, poz. 69). Tej oceny — tj. przyjęcia, że obrońcy dążą w sposób jedynie procesowo zakamuflowany zarzutem wyartykułowanym w kasacji do ponownego wywołania czynności dowodowych na etapie postępowania przed sądem kasacyjnym, na którym to etapie przeprowadzanie jakichkolwiek dowodów co do *meritum* sprawy jest już niedopuszczalne — nie może zmienić to, że wskazują oni na to, iż „[d]okument ten stanowi istotną i n f o r m a c j ę o dowodzie z opinii interdyscyplinarnej, który w niniejszej sprawie powinien być przeprowadzony” (podkr. — SN). W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na cztery sprawy.

Otóż — po pierwsze — samo odnoszenie się do opinii prywatnej biegłego załączonej do kasacji obrońców skazanego D. C. — niezależnie od podniesionych powyżej zastrzeżeń wiążących się z charakterem postępowania kasacyjnego, niedopuszczalnością prowadzenia postępowania dowodowego na tym etapie

postępowania sądowego oraz treścią przepisu art. 194 *in principio* k.p.k., który określa sposób procesowego wprowadzania dowodu z opinii biegłego do procesu — *de facto* oznaczałoby odnoszenie się przez sąd kasacyjny do nowego dowodu na etapie postępowania nadzwyczajnozaskarżeniowego na okoliczność ustaleń faktycznych, na podstawie których sąd *a quo* rozstrzygnął o odpowiedzialności karnej D. C..

Po wtóre, intencja obrońców w tym zakresie jest wyraźna. Mimo że w nadzwyczajnym środku zaskarżenia określają oni załączoną do kasacji ekspertyzę prywatną mianem „informacji o dowodzie”, to zmierzają jednak w istocie do tego, by na podstawie tego dokumentu potraktowanego w sposób nieformalny jako dowód (tj. dowód swobodny) w postępowaniu nadzwyczajnozaskarżeniowym Sąd Najwyższy zbadał zasadność oceny dowodu z opinii biegłych dokonanej przez sąd *meriti*, tym samym w efekcie prowadząc kontrolę ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji, co — jak wiadomo — w postępowaniu kasacyjnym jest niedopuszczalne.

Po trzecie, potraktowanie przez autorów kasacji (na co wskazuje lektura uzasadnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia) ekspertyzy prywatnej jako integralnej, „dowodowej” części kasacji świadczy o tym, że obrońcy (zarzucając w kasacji naruszenie przez sąd *ad quem* przepisu art. 201 k.p.k.) zapoznają — o czym była już mowa szerzej powyżej — że kwestia oceny tego, czy opinia biegłego czyni zadość wymogom pełności, jasności i niesprzeczności ustanowionym w przepisie art. 201 k.p.k. należy, co wielokrotnie i jednolicie podkreślane było w orzecznictwie najwyższej instancji sądowej, do organu procesowego (sądu), a nie do uczestników postępowania lub do specjalistów działających na zlecenie uczestników postępowania. Jak wskazuje analiza uzasadnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia, obrońcy skazanego D. C. zmierzają nie tylko do podważenia oceny dowodów z opinii biegłych dokonanej przez sądy w niniejszej sprawie, ale do zastąpienia opinii biegłych M. D. i W. K. i ich konkluzji (oraz ustaleń faktycznych, które zostały poczynione przez sąd *a quo* — między innymi, choć nie tylko, por. w tym zakresie dalsze rozważania poniżej — na podstawie tych właśnie dowodów) opinią innych biegłych, którzy potwierdzić mieliby forsowaną przez obrońców

skazanego (a jednoznacznie wykluczoną przez orzekające sądy) wersję, wedle której *tempore criminis* to nie skazany D. C. prowadził pojazd M., lecz za kierownicą pojazdu był pokrzywdzony Ł. K. .

Godzi się dodać w tym miejscu, że próby forsowania tej alternatywnej wersji przebiegu zdarzenia na podstawie pozasądowych ekspertyz były konsekwentnie podejmowane już od etapu postępowania pierwszoinstancyjnego.

W jego toku do akt postępowania została złożona zamówiona przez A. C. w Ogólnopolskim Zespole Biegłych Sądowych i Rzecznawców „A.” analiza okoliczności wypadku drogowego z dnia 7 marca 2018 r. dla określenia osoby kierującej pojazdem (analiza datowana na dzień 27 listopada 2018 r., k. 665-670 akt, t. IV), której autor, Koordynator Ogólnopolskiego Zespołu Biegłych Sądowych i Rzecznawców „A.” inż. P. K. kwestionuje — w znacznej mierze na podstawie dokonanej przez siebie analizy obrażeń odniesionych przez pokrzywdzonego Ł. K. i ich korelacji z uszkodzeniami wnętrza nadwozia pojazdu M. — możliwość wystąpienia określonych obrażeń na ciele pokrzywdzonego w sytuacji, gdyby ten miał zajmować miejsce w przednim fotelu pasażera w trakcie wypadku.

W kolejnej, znacznie bardziej rozległej ekspertyzie prywatnej z dnia 19 grudnia 2018 r. Ogólnopolskiego Zespołu Biegłych Sądowych i Rzecznawców „A.” (k. 723- 748 akt, t. IV) — tym razem sporządzonej na zlecenie oskarżonego D. C. — inż. P. K. w sposób dużo bardziej kategoriyczny zakwestionował (w tym również na podstawie oceny obrażeń ciała oskarżonego D. C. ; taki sposób prowadzenia analizy — wypowiedanie się przez specjalistę i formułowanie wniosków na podstawie przeprowadzenia analizy poza zakresem kompetencji — słusznie spowodował, że opinie te zostały zdyskwalifikowane przez Sąd Rejonowy w R., por. s. 13 uzasadnienia wyroku z dnia 14 czerwca 2019 r.) możliwość kierowania pojazdem w dniu zdarzenia przez oskarżonego.

Następnie do akt sprawy złożona została alternatywna opinia prywatna mgr. inż. H. S. (opinia dotycząca wypadku z dnia 7 marca 2018 r. na drodze P.- R. sporządzona przez rzeczoznawcę samochodowego z zakresu techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego w dniu 29 maja 2019 r. na zlecenie

oskarżonego D. C. , *k. 1009-1018 akt, t. V*), której autor forsował alternatywną w stosunku do tej ustalonej w wyroku sądu *a quo*, korzystną dla oskarżonego wersję zdarzenia będącego przedmiotem postępowania, tj. wersję w myśl której cyt.: „D. C. nie mógł być osobą znajdującą się za kierownicą pojazdu w chwili wypadku [...] jedyną bezpieczną pozycją - miejscem w pojeździe dla D. C. była tylna kanapa dla pozycji leżącej”, zaś „na podstawie obrażeń, usytuowania siedziska w pojeździe, przemieszczenia ciała — najbardziej prawdopodobną pozycją dla Ł. K. była pozycja kierującego pojazdem”, a zatem że to pokrzywdzony Ł. K. był kierowcą pojazdu M., a jego pasażerem — D. C..

Zarówno więc oskarżony (na etapie postępowania jurysdykcyjnego przed sądem pierwszej instancji), jak i jego obrońcy (na etapie postępowania kasacyjnego) przedstawiają w ten sposób — do czego rzecz jasna mają pełne prawo w ramach realizowanego w toku postępowania karnego prawa do obrony — alternatywną, korzystną dla podsądnego wersję przebiegu wypadku drogowego w dniu 7 marca 2018 r., diametralnie różną od konkluzji, do których w swoich opiniach doszli biegli M. D. i W. K., a zmierzającą do tego, by wykazać, że to nie oskarżony prowadził w chwili wypadku samochodu M. (bowiem w tym czasie miał on znajdować się na tylnej kanapie pojazdu). Wprawdzie punkt ciężkości zarzutów formułowanych przez obronę (tak w toku postępowania jurysdykcyjnego na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji, jak i na etapie postępowania kasacyjnego) został postawiony na kwestii niespełniania przez opinie biegłych D. i K. wymogów o których mowa w przepisie art. 201 k.p.k. (pełność, jasność i niesprzeczność opinii biegłego), to jednak w istocie chodzi obrońcom o podważenie podstaw dowodowych dla ustaleń faktycznych dotyczących sprawstwa oskarżonego D. C. w zakresie zarzuconego mu czynu.

Po czwarte wreszcie należy powiedzieć, że wskazując w nadzwyczajnym środku zaskarżenia na iż cyt.: „w niniejszym środku nadzwyczajnym nie sposób wymienić wszystkich usterek opinii biegłych [M. D. i [W. K. , [...]] wszystkie je opisał i omówił [inż. R. J. w załączonej do kasacji opinii ekspertyzie prywatnej]]. Dokument ten stanowi istotną informację o dowodzie z opinii interdyscyplinarnej, który w niniejszej sprawie powinien być przeprowadzony” obrońcy zmierzają w istocie do

ominięcia wyraźnej dyspozycji art. 536 k.p.k. W myśl tego przepisu program kontroli kasacyjnej przeprowadzanej przez najwyższą instancję sądową (rozpoznania kasacji) wyznaczają „granice zaskarżenia i podniesionych zarzutów”. Niezależnie zatem od wskazanych wyżej względów, które sprzeciwiają się odnoszeniu się przez Sąd Najwyższy do załączonej przez obrońców i stanowiącej załącznik do kasacji ekspertyzy prywatnej inż. R. J. , to nie może ona być przedmiotem analizy najwyższej instancji sądowej także i z tego powodu, że w myśl ustawy postępowania karnego rozpoznanie kasacji ogranicza się wyłącznie do zbadania (w ramach granic zaskarżenia) zarzutów wskazanych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia, w wyjątkowych tylko zaś przypadkach rozpoznanie może być rozszerzone na badanie okoliczności, o których mowa w przepisach art. 435, 439 i 455 k.p.k. Gdyby Sąd Najwyższy odniósł się do ekspertyzy prywatnej inż. R. J. z uwagi na to, że — jak wskazują w kasacji obrońcy — „nie mogli [oni] wymienić wszystkich usterek [ocenianych w pryzmacie kryteriów oceny opinii biegłych określonych w przepisie art. 201 k.p.k. – przyp. SN] opinii biegłych M. D. i W. K.” i zrobił to inż. R. J., który „wszystkie je opisał i omówił”, to przedmiotem kontroli i rozpoznania w instancji kasacyjnej w istocie byłby nie tylko nadzwyczajny środek zaskarżenia (we wskazanych w tym środku granicach zaskarżenia i w odniesieniu do podniesionych w nim zarzutów) do czego upoważnia i obliguje Sąd Najwyższy przepis art. 536 k.p.k., lecz zarzuty kasacji rozpoznawane łącznie z „zarzutami” podniesionymi w ekspertyzie prywatnej, w której inż. R. J. podważa wartość złożonych w sprawie opinii w z punktu widzenia kryteriów normatywnych wskazanych w przepisie art. 201 k.p.k.

Taki sposób prowadzenia kontroli kasacyjnej jest — w świetle jednoznacznego brzmienia przepisu art. 536 k.p.k. — niedopuszczalny. Na to, że taka w istocie jest intencja obrońców (tj. dążą oni do skłonienia Sądu Najwyższego do „integralnego” potraktowania samej kasacji i załączonej do niej ekspertyzy prywatnej) wskazuje lektura ekspertyzy (zatytułowanej *Pozaprocesowa opinia*) zleconej przez skazanego D. C. i załączonej do kasacji obrońców, która koncentruje się już na wstępie na wykazaniu tego, że opinie biegłych M. D. i W. K. są niepełne (s. 6 ekspertyzy prywatnej), niejasne (s. 7-9 ekspertyzy prywatnej) i wewnętrznie sprzeczne (s. 9 ekspertyzy prywatnej) oraz cechują się czymś, co

autor ekspertyzy prywatnej inż. R. J. określa jako „błędy grube”, stwierdzając ponadto, że „ilość poczynionych błędów w opiniach poraża”. W gruncie rzeczy — co w zasadzie w sposób pośredni przyznają autorzy kasacji — załączona do nadzwyczajnego środka zaskarżenia opinia stanowi swoistą „ekstensję” środka odwoławczego (i to w dodatku środka odwoławczego objętego przez ustawodawcę przymusem adwokackim), a więc rozwiązanie procesowe instytucję nieznaną przepisom ustawy postępowania karnego.

Jeśli chodzi o podniesione w nadzwyczajnym środku zaskarżenia zarzuty pod adresem opinii biegłych M. D. i W. K., to w pierwszej kolejności należy przypomnieć formułowane w orzecznictwie kryteria dokonywania ocen, dotyczących tego czy dana opinia biegłego jest — w rozumieniu przepisu art. 201 k.p.k. — pełna, jasna i wewnętrznie sprzeczna. W tym zakresie w judykaturze wskazuje się na następujące kryteria.

I tak w zakresie niepełności opinii podnosi się w orzecznictwie, że „opinia jest ‘niepełna’, jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione biegłemu pytania, na które zgodnie z zakresem wiadomości specjalistycznych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi, lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów” (tak m. in. wyrok Sądu Najwyższego z 1 września 1975 r., sygn. Z 24/75, OSNKW z.12/1975, poz. 172). Niezależnie od przytoczonej już powyżej oceny opinii biegłych zaprezentowanej w pisemnych motywach rozstrzygnięć zarówno sądu odwoławczego, jak i sądu *a quo*, należy powiedzieć, że biegli w postępowaniu odpowiedzieli na wszystkie postawione im pytania. Nie ograniczały się one zresztą tylko do pytań wyartykułowanych przez organ procesowy w toku postępowania przygotowawczego w postanowieniach dotyczących dopuszczenia dowodu z opinii biegłych (pytania prokuratora do biegłego W. K. sformułowane w postanowieniu z dnia 8 marca 2018 r. — *k. 64 akt, t. I*, pytania prokuratora do biegłego M. D. w postanowieniach o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego z dnia 8 marca 2018 r. — *k. 67 akt, t. I* i 16 marca 2018 r., *k. 113 akt, t. I*), lecz były zawarte także przez sąd w postanowieniach w

przedmiocie dopuszczenia dowodów uzupełniających z opinii biegłych oraz przez sąd i uczestników postępowania w toku rozpraw w postępowaniu jurysdykcyjnym przed sądem pierwszej instancji i sądem odwoławczym.

Na wszystkie pytania formułowane w toku całego postępowania, zatem i na te kierowane do biegłych w toku postępowania przygotowawczego, jak i na te postawione w postępowaniu jurysdykcyjnym przed sądem pierwszej instancji oraz sądem odwoławczym zarówno przez sądy, jak i przez same strony postępowania biegli odpowiedzieli w sposób wyczerpujący i zgodny z treścią stawianych pytań (por. odpowiedzi biegłego M. D. na pytania sformułowane przez prokuratora na etapie postępowania przygotowawczego: w opiniach sporządzonych przez tego biegłego w dniu 9 marca 2018 r. oraz 30 maja 2018 r., odpowiedzi biegłego W. K. na pytania sformułowane przez prokuratora na etapie postępowania przygotowawczego w opinii z oględzin i sądowo-lekarskiej sekcji zwłok nr [...] /18, *k. 116-118v, akt, t. I*, oraz postanowienia Sądu Rejonowego w R. z dnia 28 września 2018 r., o dopuszczeniu dowodu z pisemnej uzupełniającej opinii biegłego M. D. , *k. 559 akt, t. III*, oraz odpowiedź na te pytania w pisemnej opinii uzupełniającej M. D. z dnia 14 listopada 2018 r., *k. 640-646, akt, t. IV*, a także odpowiedzi biegłego specjalisty medycyny sądowej W. K. na pytania sądu pierwszej instancji w opiniach uzupełniających z dnia 8 grudnia 2018 r., *k. 710-711v akt, t. IV* oraz 12 stycznia 2019 r. *k. 776-776v, akt, t. IV*; por. również dokumentację procesową przesłuchania biegłych w toku postępowania pierwszoinstancyjnego — protokół rozprawy przed Sądem Rejonowym w R. z dnia 28 września 2018 r.: przesłuchanie biegłego M. D. , *k. 558v—559 akt, t. III*, przesłuchanie biegłego W. K. , *k. 558v, t. III*, protokół rozprawy przed Sądem Rejonowym w R. z dnia 24 stycznia 2019 r. — przesłuchanie biegłego W. K. , *k. 787v-789 akt, t. IV*, wreszcie: przesłuchanie biegłych M. D. i W. K. przed Sądem Okręgowym w Ł. w toku rozprawy apelacyjnej, *k. 1535-1540 akt, t. VIII*)

Nie ma też żadnych wątpliwości co do tego, że biegli zarówno w swoich pisemnych, jak i ustnych wypowiedziach procesowych formułowali odpowiedzi na udzielane pytania zgodnie ze swoją wiedzą specjalistyczną i w obszarze zakresu specjalizacji oraz posiadanych przez siebie wiadomości specjalnych (bardziej

szczegółowo co do rzekomego naruszenia przepisu dotyczącego pełności opinii w tym zakresie por. rozważania niżej), a także na podstawie udostępnionych im materiałów dowodowych, uwzględniając wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia postawionych im pytań okoliczności.

Jeśli chodzi o ocenę opinii przez pryzmat kryterium pełności (art. 201 k.p.k.), to trzeba powiedzieć, że dodatkowe przesłuchanie biegłych W. K. i M. D. w postępowaniu apelacyjnym miało właśnie na celu usunięcie ewentualnych wątpliwości związanych z tymi opiniami. Uznanie przez Sąd Okręgowy w Ł. potrzeby dodatkowego przesłuchania biegłych W. K. i M. D. implikowało w sposób zupełnie oczywisty, że biegłym tym zostaną (także przez organ procesowy) postawione dodatkowe pytania dotyczące ich wcześniejszych opinii. Tak więc dokonując oceny wyartykułowanego w kasacji obrońców skazanego D. C. zarzutu naruszenia przez sąd *ad quem* przepisu art. 201 k.p.k. w zakresie, w którym artykułowana jest teza o uchybieniu polegającym na tym, że opinie te nie mają pełnego charakteru, należy mieć w polu widzenia nie tylko treść opinii biegłych z postępowania pierwszoinstancyjnego (oraz to, że opinie te odpowiadają na pytania skierowane do biegłych przez organy procesowe — por. w tym zakresie konkluzje opinii biegłych w powołanych już wyżej pisemnych opiniach złożonych do postępowania zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak na i etapie postępowania jurysdykcyjnego przed sądem pierwszej instancji), ale również dalszą zaszłość procesową w postaci uzupełniającego przesłuchania tych biegłych w czasie postępowania odwoławczego, w toku którego mogły zostać postawione ewentualne dodatkowe pytania nakierowane na wyjaśnienie ewentualnych wątpliwości związanych z opinią biegłych. Tak się właśnie stało: bowiem zarówno sąd, jak i obrońcy sformułowali cały szereg dodatkowych pytań do stających przed Sądem Okręgowym w Ł. w dniu 18 maja 2020 r. biegłych M. D. i W. K. . Godzi się tutaj dodatkowo zwrócić uwagę na dwie sprawy.

Po pierwsze więc, obrońcy w toku rozprawy w trakcie postępowania odwoławczego w czasie zarządzonego przez sąd uzupełniającego postępowania dowodowego w zakresie opinii biegłych mieli możliwość skierowania (w warunkach pełnej kontradiktoryjności) dodatkowych pytań do biegłych stających przed Sądem

Okręgowym w Ł. i poddania pełności, jasności i niesprzeczności tych opinii dokładnej weryfikacji. I z możliwości tej — co należy dokumentuje protokół rozprawy przed sądem odwoławczym — skorzystali, kierując do biegłych w sposób niczym nie limitowany przez sąd cały szereg dodatkowych pytań. Umożliwiło to obronie uzyskać odpowiedzi na nurtujące ją wątpliwości odnośnie wcześniejszych wypowiedzi biegłych odnośnie przebiegu wypadku drogowego będącego przedmiotem postępowania karnego w niniejszej sprawie, składanych zarówno na piśmie, jak i ustnie w toku postępowania przygotowawczego i postępowania jurysdykcyjnego przed sądem pierwszej instancji. (Dość przewrotne w tym kontekście jest zresztą to, że inż. R. J. — autor ekspertyzy prywatnej, którą obrońcy załączyli do kasacji i której znaczenie dla oceny naruszenia przepisu art. 201 k.p.k. przez sąd odwoławczy tak silnie eksponują autorzy kasacji — wskazuje na ułomność uzupełniającego przesłuchania biegłych w toku rozprawy odwoławczej z punktu widzenia nieumiejętności prowadzenia przesłuchania biegłych przez m. in. obrońców skazanego D. C. . Podnosi on bowiem krytycznie, że w protokole rozprawy z dnia 18 maja 2020 r. „brak jest informacji, aby strony komentowały lub wyjaśniały to pojęcie [tj. zdanie — a nie pojęcie, przyp. SN — „przy załączeniu automatycznego uruchamiania symulacji, program symuluje kilka zdarzeń”] poprzez zadawanie dodatkowych pytań.)

Po wtóre, biegli odpowiadali także na pytania kierowane do nich przez sąd odwoławczy. Po przeprowadzeniu tej czynności sąd *ad quem* uznał, że uzupełnione ustnie w toku rozprawy odwoławczej opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej i rekonstrukcji wypadków drogowych są pełne, jasne i wzajemnie niesprzeczne, a zatem nie zachodzą przesłanki określone w art. 201 k.p.k. (czemu — nie naruszając dyspozycji przepisu art. 201 k.p.k. — dał wyraz nie tylko w treści postanowienia dowodowego w przedmiocie oddalenia wniosków dowodowych obrony zamieszczonych na *k. 1540 akt, t. VIII*, ale także w samym uzasadnieniu wyroku, por. w tym zakresie pkt. 3.21 uzasadnienia formularzowego Sądu Okręgowego w Ł.). W konsekwencji nie było potrzeby powołania innych biegłych tych samych specjalności i zlecenia im wydania w tym samym zakresie opinii interdyscyplinarnej. Ocena sądu odwoławczego co do pełności opinii biegłych M. D. i W. K. — nie tylko w świetle analizy przebiegu rozprawy z dnia 18 maja 2020 r.

oraz przeprowadzonego w jej trakcie uzupełniającego dowodu z ustnego przesłuchania biegłych, licznych pytań kierowanych do nich przez sąd oraz uczestników postępowania, obszerności i drobiazgowości odpowiedzi udzielanych przez biegłych na te pytania, a także uprzednio złożonych w sprawie opinii pisemnych — nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Opinie biegłych W. K. i M. D. złożone w sprawie nie były także niejasne. Niejasność opinii jest związana z jej niespójnością, wieloznacznością wniosków końcowych, które utrudniają odczytanie ostatecznego poglądu biegłego (postanowienie Sądu Najwyższego z 4 listopada 2015 r., sygn. III KK 122/15, SIP «Lex» nr 1941895). Opinia jest niejasna wówczas, gdy organ procesowy nie może zrozumieć wywodów biegłego, jeśli nie jest dlań jasne, jakie biegły w ogóle zajmuje stanowisko, poglądy biegłego są niespójne, a tezy wieloznaczne (postanowienie Sądu Najwyższego z 27 września 2006 r., sygn. IV KK 330/06, OSNKW(r) 2006, poz. 1822). Poddając analizie opinie biegłych W. K. i M. D. poprzez pryzmat tych kryteriów nie sposób uznać ich za niejasne.

Po pierwsze, Sąd Rejonowy w R. nie sygnalizował, że nie może zrozumieć stanowiska biegłych W. K. i M. D. — z uzasadnienia wyroku sąd *a quo* wynika w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, że zrozumienie treści tych opinii nie nasuwało dla sądu żadnych wątpliwości. Nieco inaczej — co trzeba lojalnie przyznać — przedstawia się sprawa oceny tych opinii w postępowaniu odwoławczym. Nieco inaczej, albowiem Sąd Okręgowy w Ł. w istocie postanowił, że konieczne jest uzupełnienie postępowania dowodowego i dodatkowe przesłuchanie biegłych W. K. i M. D. w postępowaniu apelacyjnym (czego wyrazem było postanowienie dowodowe w przedmiocie uzupełniającego przesłuchania biegłych zapadłe na rozprawie apelacyjnej przed Sądem Okręgowym w Ł. w dniu 5 listopada 2019 r. (*k. 1302v akt, t. VII*)). Jednak po przeprowadzeniu tych czynności uzupełniającego postępowania dowodowego na etapie postępowania odwoławczego i przesłuchaniu biegłych uznał sąd *ad quem*, że opinie tych biegłych są jasne. Zatem zdaniem organu procesowego nie ma wątpliwości co tego, jakie biegli zajmują stanowisko, czy też odnośnie tego, że

poglądy biegłych nie są spójne lub że tezy przedstawione w opiniach mają charakter wieloznaczny.

Do wewnętrznej sprzeczności opinii dochodzi wówczas, gdy „wnioski biegłego wzajemnie się wykluczają lub gdy wnioski nie przystają do wyników badań przeprowadzonych przez biegłego” (postanowienie Sądu Najwyższego z 26 marca 2008 r., sygn. II KK 19/08, SIP «Lex» nr 406869). Jeśli chodzi o rzekomą sprzeczność opinii przedstawionych w niniejszej sprawie, to sądy także nie dopatrzyły się wewnętrznej sprzeczności tych opinii, a ich zbadanie wskazuje na to, że nie są one dotknięte wadą w postaci sprzeczności.

Bliższa analiza szczegółowych zastrzeżeń formułowanych przez obrońców w uzasadnieniu kasacji i rozwinięciu jej zarzutu nawiązującego do przepisu art. 201 k.p.k. (tezy, że opinie opinii biegłych M. D. i W. K. są niepełne, niejasne i wewnętrznie sprzeczne) wskazuje na to, że zarzut naruszenia tego przepisu oparty został bądź to na wyrwanych z kontekstu fragmentach wypowiedzi biegłych, bądź też wręcz na pominięciu określonych okoliczności nie korelujących z тезami stawianymi przez obrońców. Jedynie tytułem egzemplifikacji zastosowanej w tym zakresie przez autorów kasacji metody podważania wartości złożonych w postępowaniu opinii z punktu widzenia ich zgodności z kryteriami wskazanymi w przepisie art. 201 k.p.k. wypada podać następujące przykłady.

I tak autorzy twierdzą w uzasadnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia, że opinia biegłego M. D. była niejasna, niepełna i wewnętrznie sprzeczna m. in. dlatego, że:

1. „nie przedstawiała sposobu poruszania się pojazdu w fazie poprzedzającej uderzenie w drzewo” — Opinia sporządzona w postępowaniu przygotowawczym przez biegłego M. D. przedstawia sposób poruszania się pojazdu M. w fazie poprzedzającej uderzenie w drzewo zarówno w formie graficznej (por. *Poglądowy szkic rekonstrukcyjny wypadku toru pojazdu marki M. nr rej. [...], k. 308v-309 akt, t. II*, jak i w obszernie rozwiniętej formie opisowej k. 266, t. II)
2. „autor opracowania nie przeanalizował przyczyn złamania fotela pasażera” — *Primo*, kwestia ta nie była, czego nie chce z niewiadomych powodów dostrzec kasacja, ani

przedmiotem pytań sformułowanych pod adresem biegłego M. D. w toku postępowania przygotowawczego w wydanym przez prokuratora w dniu 8 marca 2018 r. postanowieniu o powołaniu biegłego, w którym biegłemu zostały postawione trzy pytania i żadne z nich nie dotyczyło złamanego fotela (postanowienie na *k. 67 akt, t. I*, to samo odnosi się do postanowienia prokuratora Prokuratury Rejonowej w R. w przedmiocie zasięgnięcia opinii biegłego M. D. z dnia 16 marca 2018 r., *k. 113 akt, t. I*), ani też — jeśli spojrzeć na sprawę kompleksowo — przedmiotem pytań sformułowanych już w postępowaniu jurysdykcyjnym przez Sąd Rejonowy w R. wobec biegłego D. w postanowieniu dowodowym dnia 28 września 2018 r. (*k. 559 akt, t. III*). Trudno zatem wymagać, by biegły powołany przez organ procesowy (a przecież formułowanie pytań w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego stanowi wyłączną domenę i uprawnienie organu procesowego-gospodarza postępowania — art. 194 pkt 2 k.p.k.) odpowiadał na pytanie, którego mu organ procesowy nie zadał we właściwej formie procesowej (postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego) ani w postępowaniu przygotowawczym, ani w postępowaniu sądowym. Uzupełniając tylko należy w tym kontekście powiedzieć, że w toku rozprawy przed Sądem Rejonowym w R. w dniu 28 września 2018 r., gdy sąd ten zdecydował o dopuszczeniu dowodu z uzupełniającej opinii biegłego M. D. , zlecając mu wypowiedzenie się co do tego, jaki był kierunek i wielkość sił działających na osobę, która zajmowała fotel kierowcy i pasażera w chwili uderzenia prawym bokiem w drzewo, podmiotem występującym z inicjatywą dowodową, tj. podmiotem żądającym dopuszczenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego M. D. był obrońca skazanego D. C. . Jeśli zatem obrona uważała tę sprawę za szczególnie istotną z punktu widzenia kwestii dokonania ustaleń faktycznych co do odpowiedzialności karnej D. C. , to przecież nic nie stało na przeszkodzie, by już wówczas wnioskiem dowodowym objąć także pytanie dotyczące powodów złamania fotela pasażera czy zwrócić sądowi uwagę na to, że niezbędne — zdaniem obrońcy — jest także wyjaśnienie kwestii złamania fotela w pojeździe M.. Tego jednak obrona nie uczyniła, choć uważała opinię za niepełną. *Secundo*, protokół rozprawy apelacyjnej w sposób niepozostawiający najmniejszych wątpliwości dokumentuje fakt, że słuchany w toku rozprawy odwoławczej w ramach uzupełniającego postępowania dowodowego w dniu 18 maja 2020 r. biegły M. D. stwierdził wyraźnie, że „nie jest w stanie wykazać, co spowodowało złamanie, skръcenie oparcia fotela pasażera w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara”, a odpowiedzi tej udzielił na pytanie skierowane do niego przez jednego z

obrońców skazanego D.C. (*k. 1539 akt, t. VIII*). Zatem jako co najmniej nieściśle należy ocenić formułowanie przez kasację zarzutu naruszenia przepisu art. 201 k.p.k. osnutego w uzasadnieniu m. in. na tezie „niepełności” opinii w sytuacji, gdy — z jednej strony — brak udzielenia odpowiedzi na określone pytanie („przyczyny złamania fotela pasażera”), wynika z tego, że nie zostało ono po prostu nigdy postawione biegłemu (ani w pierwszym, ani w kolejnych wydawanych w sprawie postanowieniach dowodowych — w przypadku postanowienia dowodowego Sądu Rejonowego w R. z dnia 28 września 2018 r., na wydanie tego postanowienia wpływ miała obrona skazanego), z drugiej zaś strony sprawa złamanego fotela została przevalizowana w postępowaniu odwoławczym na żądanie jednego z autorów wniesionego obecnie nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

3. „[biegły M. D.] nie zajął stanowiska na temat usytuowania fotela kierowcy i możliwości prowadzenia pojazdu przez oskarżonego” — W tym zakresie pełną aktualność zachowują zaprezentowane powyżej uwagi odnośnie stawiania zarzutu co niepełności opinii, gdy biegły nie mógł mieć w polu widzenia określonej kwestii w związku z brakiem sformułowania danego pytania przez organ procesowy; niezależnie od tego trzeba wskazać, że przedstawiając swoje stanowisko na rozprawie przed Sądem Rejonowym w R. w dniu 28 września 2018 r. biegły M. D. stwierdził wyraźnie, że „Jestem w stanie określić położenie foteli w oparciu o przeprowadzone badania techniczne”. Ta konstatacja najwyraźniej jednak nie zainteresowała obrońcy, który nie domagał się dopuszczenia uzupełniającej opinii z dowodu opinii biegłego w tym zakresie. Kwestia usytuowania przednich foteli w samochodzie M. była przedmiotem analizy przeprowadzonej przez sąd *a quo*, który w sposób zgodny ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania uargumentował ocenę co do tego, że ujawnione na zdjęciach ustawienie foteli w samochodzie (bliższe przesunięcie fotela kierowcy do przodu w stosunku do fotela pasażera), wskazuje na to, że „ustawienie foteli koreluje ze wzrostem obu mężczyzn”, zaś „ustawienie foteli jest kwestią indywidualną [...]”. Poparto to stanowisko względem na doświadczenie życiowe, które wskazuje, że w praktyce osoby wysokie, lubiące wyprostowaną pozycję za kierownicą, miały znacznie bliżej przysunięty fotel niż osoby niskie, preferujące sylwetkę leżącą”.
4. „biegły [M. D.] nieumiejętnie korzystał z programu P., albowiem umieścił sylwetki manekinów poza pojazdem, co ma wpływ na ich przemieszczenia się po uderzeniu

w drzewo” — Otóż zapoznanie się ze stosownymi fragmentami opinii biegłego M. D. z postępowania przygotowawczego (k. 269-70 akt, t. II) i postępowania jurysdykcyjnego (k. 641-43 akt, t. IV) wskazuje bez najmniejszych wątpliwości na to, że sylwetki manekinów zostały umieszczone w pojeździe, a nie — wbrew temu, co twierdzą autorzy nadzwyczajnego środka zaskarżenia — „poza pojazdem”. Kolejne wizualizacje wygenerowane przy użyciu programu P. wskazują na to, że sylwetki manekinów ulegają przemieszczeniom w związku z dynamiką pojazdu w kolejnych fazach zdarzenia (por. w tym zakresie w szczególności wizualizacje symulacji widoczne na rycinach 1 i 2 znajdujących się na k. 641 akt, ale także rycinę 4 na k. 642 przedstawiającą widok położenia pojazdu M. oraz kierującego i pasażera do przodu w fazie ruchu pozderzeniowego w chwili dalszego przemieszczania się pojazdu i pasażerów). Niezależnie od tego szczegółowa w i z u a l i z a c j a manekinów w grafice programu P., którym posługuje się biegły nie wpływa na wynik rekonstrukcji. Graficzne odwzorowanie sylwetek manekinów (wizualizacja) ma w pewnym sensie umowny, poglądowy charakter. Sylwetki manekinów na przedstawionych w opiniach wizualizacjach znajdują się w pojeździe. Dokładne parametry ich umiejscowienia (wynikające z zadania określonych danych w programie) nie są przedmiotem analizy obrońców, choć narzędzie P. pozwala na dokładne określenie parametrów umieszczenia manekinów.

5. „opinia biegłego M. D. była niejasna i wewnętrznie sprzeczna albowiem biegły wypowiadał się w kwestiach zastrzeżonych dla biegłego z zakresu medycyny sądowej, rozprawa z dnia 28 września 2019 r. (rozprawa z dnia 28 września 2018 r. — strona 3 — k. 559)” — W istocie, w jednej z spośród pięciu złożonych przez tego biegłego w niniejszym postępowaniu opinii (zarówno tych ustnych, jak i pisemnych) znalazło się j e d n o wskazane przez obronę w kasacji zdanie dotyczące obrażeń pasażera, które ma świadczyć o rzekomej niejasności i wewnętrznej sprzeczności opinii biegłego M. D. . Zostało ono, co należy podkreślić, wypowiedziane przez biegłego M. D. w kontekście mechaniki podawanej przez program P. w ramach rekonstrukcji na podstawie danych wykorzystanych przez biegłego, a zatem w kontekście jego specjalizacji zawodowej. Poza tym jedynym, wyjętym z kontekstu przez autorów nadzwyczajnego środka zaskarżenia zdaniem, opinie biegłego M. D. (a było ich w obecnym postępowaniu — nie wliczając w to opinii składanej w formie ustnej w trakcie rozprawy apelacyjnej przed Sądem Okręgowym w Ł. aż cztery, tj. opinie pisemne z (1) 9 marca 2018 r., (2) 30 maja 2018 r. złożone do postępowania przygotowawczego, (3) opinia z postępowania jurysdykcyjnego — pisemna opinia

uzupełniająca biegłego M. D. z dnia 14 listopada 2018 r. sporządzona w związku z postanowieniem Sądu Rejonowego w R. o dopuszczeniu dowodu oraz ustna (4) opinia złożona przez tego biegłego w toku postępowania pierwszoinstancyjnego w dniu 28 września 2018 r.) nie potwierdzają tego, że biegły M. D. opiniował co do zagadnień wykraczających poza zakres jego wiedzy specjalnej. Jedno wyjęte z kontekstu zdanie dotyczące problematyki medycznej nie może świadczyć o tym, że całe opiniowanie w toku postępowania karnego prowadzonego przeciwko oskarżonemu D. C. , a zatem pięć opinii złożonych w formie tak pisemnej, jak i ustnej traci charakter jasnego i wewnętrznie niesprzecznego. Owszem, gdyby biegły przeprowadził całą analizę dowodową w obszarze nie należącym do jego specjalizacji, to można by wówczas mówić o ewentualnym przekroczeniu granic kompetencji (specjalizacji biegłego). Jednak w układzie procesowym, w którym biegły wielokrotnie wypowiadał się w toku postępowania (i to niejednokrotnie w bardzo obszernych opiniach, zarówno tych ustnych, jak i pisemnych) jedno tylko zdanie biegłego, odnoszące się pośrednio tylko do aspektu medycznego analizowanego zdarzenia, żadną miarą nie może być uznane za tożsame z przekroczeniem granic kompetencji i potraktowane jako okoliczność prowadząca do dyskwalifikacji tej konkretnej opinii biegłego (ustnej opinii składanej przez sądem pierwszej instancji w dniu 28 września 2018 r.), tym bardziej zaś nie może prowadzić do wniosków dyskwalifikujących wcześniejsze i późniejsze opinie tego biegłego złożone w tym postępowaniu.

6. „biegły [M. D.] ustalił prędkość kolizyjną metodą porównawczą (poprzez porównanie uszkodzeń pojazdu ze zdjęciem katalogowym), podczas gdy już na pierwszy rzut oka można dostrzec, że zakres uszkodzeń pojazdów był odmienny” — Na wskazanej przez autorów kasacji stronie opinii biegłego m. D. (*k. 268 akt, t. II*) biegły ten wyjaśnia, że ustalenie prędkości pojazdu zostało oparte na „przeprowadzonych symulacjach w programie P. przy wykorzystaniu metody wielokrotnych zdarzeń”; widok kalkulatora obliczeń został przedstawiony w opinii (*k. 269 akt, t. II*), na s. 11 opinii (*k. 267 akt, t. II*) biegły podaje zresztą, że w celu ustalenia prędkości kolizyjnej w wypadku wykorzystany został program P. w wersji 11.1 i wykonano serię symulacji zderzenia pojazdu z drzewem i możliwego ruchu pozderzeniowego, zaś uszkodzenia samochodu M. z katalogu EES DSD ERECON DAA P. przedstawionego na s. 12 stanowiły wyłącznie „parametr kontrolny”.

7. „biegły [M. D.] nie ujawnił, choć powinien, zakresu deformacji pojazdu przy pierwszym uderzeniu w drzewo, a ustalona deformacja pełna na 69 centymetrów (do osi pojazdu) wyklucza ustalenie, że pasażer wypadł z pojazdu, albowiem w tych warunkach zostałby po prostu zmiażdżony” — Jeśli chodzi o ewentualne „zmiażdżenie” pokrzywdzonego na skutek akcentowanej w kasacji deformacji pojazdu, to w tym zakresie kompetentny do formułowania wniosków byłby biegły z zakresu medycyny sądowej. Zresztą kwestia obrażeń doznanych zarówno przez oskarżonego, jak i przez pokrzywdzonego była przedmiotem opiniowania biegłego z zakresu medycyny sądowej, który się kilkakrotnie obszernie w tych kwestiach wypowiadał(ze szczególnym uwzględnieniem sprawy zdeformowania słupka przedniego i prawych przednich drzwi) m. in. w opinii pisemnej z dnia 12 stycznia 2019 r., (*k. 776v akt, t. IV*) czy opinii ustnej składanej na rozprawie przed Sądem Rejonowym w R. w dniu 24 stycznia 2019 r. r. (*k. 787v akt, t. IV*). Niezależnie od tego wypada wskazać, że twierdzenie o nieujawnieniu deformacji, których doznał w trakcie wypadku pojazd M. nie znajduje oparcia w aktach sprawy. Na s. 6 — powołanej w kasacji i rzekomo wadliwej w tym zakresie — opinii biegłego M. D. (*k. 262 akt, t. II*) widnieje wszak odesłanie w zakresie opisu uszkodzeń pojazdu M. do opinii technicznej sporządzonej przez biegłego M. D. w dniu 9 marca 2018 r. W opinii tej szczegółowo zostały udokumentowane (opisowo, fotograficznie) uszkodzenia samochodu M., w tym deformacje prawej części samochodu (*k. 86 i n. akt, t. I*).

Jeśli chodzi o opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej W. K. , to autorzy kasacji nie rozwijają w sposób szczegółowy (tak jak to uczynili w przypadku opinii biegłego M. D. , które zostały poddane w kasacji dość dokładnej, ale nieuzasadnionej krytyce, w znacznej mierze powielającej tezy zawarte w ekspertyzie prywatnej zamówionej u inż. R. J. na etapie postępowania kasacyjnego przez skazanego D. C.) zarzutów kierowanych pod adresem tego biegłego. Nie wskazują autorzy kasacji jakie elementy poszczególnych opinii tego biegłego składanych w niniejszym postępowaniu mają charakter niepełny, niejasny czy wewnętrznie sprzeczny. Podnoszą, że opinia tego biegłego nie miała samodzielnego charakteru, „albowiem ostatecznie opierała się na wnioskach opinii rekonstruktora, który na każdym etapie postępowania, także indagowany przez Sąd Okręgowy, wykraczając poza swoje kompetencje, wskazywał, że kierującym

pojazdem był D. C. ". Kwestie rzekomego „wykraczania poza swoje kompetencje” przez biegłego M. D. zostały szerzej naświetlone powyżej i nie ma potrzeby obszernego powracania do nich w tym miejscu. Wskazanie przez kasację, że biegły ten w pojedynczym zdaniu, które znalazło się w jednej z pięciu opinii (z reguły dość obszernych) składanych w toku całego postępowania nawiązał do kwestii obrażeń pasażera nie może prowadzić do zdyskwalifikowania tych opinii. Jeśli zaś chodzi o zagadnienie braku „samodzielności” opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, który to brak samodzielności miał polegać na odwoływaniu się do ustaleń opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, to należy powiedzieć, że analiza treści opinii składanych przez biegłego W. K. w toku postępowania nie potwierdza tezy o tym, że opinie te „ostatecznie” opierały się na „wnioskach opinii rekonstruktora”. Jest sprawą całkowicie oczywistą, że w sprawach dotyczących wypadków drogowych w sytuacji, w której dokonywanie ustaleń co do odpowiedzialności karnej za spowodowanie wypadku drogowego zależy od zbadania etiologii obrażeń doznanych przez osoby uczestniczące w zdarzeniu opiniowanie przez biegłego z zakresu medycyny sądowej najczęściej nie może przebiegać w sposób odizolowany. Z reguły konieczny jest bowiem udział w postępowaniu biegłych dwóch specjalności (medycyna sądowa, rekonstrukcja wypadków drogowych), wszak to dopiero w wyniku łącznego rozważenia wniosków biegłych obu specjalności możliwe jest wypowiedzenie się co do przebiegu zdarzenia, a żaden z biegłych nie jest w stanie samodzielnie odpowiedzieć na wszystkie pytania pojawiające się w takich sprawach (tj. na pytania dotyczące z jednej strony fizyczno-mechanicznego aspektu wypadku, jak i na pytania dotyczące strony „medycznej” wypadku). Bazowanie przez biegłego z zakresu medycyny sądowej na ustaleniach dokonanych przez biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych nie tylko stanowi żadnego uchybienia (o ile tylko opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej nie stanowi niejako mechanicznego powielenia opinii biegłego do spraw rekonstrukcji przebiegu wypadków drogowych), lecz jest wręcz nieodzowne z punktu widzenia możliwości dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie. Tak było w niniejszym postępowaniu: biegły W. K. zasygnalizował w toku rozprawy przed Sądem Rejonowym w R. w dniu 28 września 2018 r., że nie jest w stanie wypowiedzieć się na temat tego, czy

obrażenia Ł. K. są obrażeniami kierowcy czy pasażera bez rekonstrukcji czasowo-przestrzennej wypadku (*k. 558v akt, t. III*), zaś po złożeniu uzupełniającej opinii przez biegłego M. D. w kolejnych opiniach (uwzględniających wszystkie poprzednie opinie biegłego M. D., w tym również tę z 14 listopada 2018 r.) biegły z zakresu medycyny sądowej W. K. wskazał, że w chwili wypadku będącego przedmiotem postępowania kierującym samochodem M. był D. C., a pasażerem zajmującym przedni prawy fotel — Ł. K. (opinie pisemne z dnia 8 grudnia 2018 r. i 12 stycznia 2019 r.: *k. 711, 776v, ustna z rozprawy przed Sądem Rejonowym w R. z dnia 24 stycznia 2019 r.: k. 787v akt, t. IV*). Nawiasem mówiąc kwestionowanie przez autorów kasacji tego, że biegły lek. W. K. (specjalista medycyny sądowej) wydawał swoją opinię przy uwzględnieniu wniosków do przebiegu wypadku płynących z opinii specjalisty z zakresu rekonstrukcji wypadków nie tylko nie znajduje oparcia w treści przepisów kodeksu postępowania karnego, które w dacie wydania opinii przez biegłego nie sprzeciwiały się udostępnianiu biegłemu w miarę potrzeby akt sprawy w zakresie niezbędnym do wydania opinii (art. 198 § 1 k.p.k. w brzmieniu sprzed 10 maja 2019 r.), ale — przede wszystkim — jest wręcz jaskrawo sprzeczne z wnioskiem dowodowym zawartym w apelacji obrońców skazanego D. C.. W zwyczajnym środku odwoławczym obrońcy domagali się oni przecież dopuszczenia dowodu z interdyscyplinarnej opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz rekonstrukcji wypadków drogowych. A więc dążyli dokładnie do tego (ściślej współpracy pomiędzy lekarzem a biegłym do spraw rekonstrukcji w zakresie opiniowania), co obecnie (w uzasadnieniu kasacji) stanowi obiekt ich krytyki — tj. sposobu pracy biegłego z zakresu medycyny sądowej, który uwzględniał przy opiniowaniu wyniki rekonstrukcji wypadku drogowego.

Pozostaje obecnie ustosunkować się do zarzutu kasacyjnego w tym zakresie, w którym odnosi się on do oddalenia przez sąd *ad quem* wniosków dotyczących pozostałych dowodów wymienionych w środku odwoławczym złożonym przez obrońców (tj. dokonania oględzin pojazdu, przeprowadzenia eksperymentu procesowego oraz opinii mechanoskopijnej). Także ten zarzut okazał się oczywiście bezzasadny. Postawiony w nadzwyczajnym środku zaskarżenia zarzut w tej płaszczyźnie został uzasadniony w sposób nader lakoniczny. Jeśli chodzi o przeprowadzenie oględzin pojazdu, to w kasacji wskazuje się na to, że jest to

konieczne z uwagi na potrzebę ustalenia, czy „w pojeździe znajdują się ślady potwierdzające wynikającą z opinii prywatnych tezę, iż oskarżony w momencie zdarzenia znajdował się na tylnej kanapie pojazdu, czy usytuowanie fotela kierowcy umożliwiało mu prowadzenie pojazdu”, zaś co do opinii mechanoskopijnej obrońcy podnoszą, że ich zdaniem „[k]oniecznym było także ustalenie w jakim mechanizmie, na poszczególne elementy pojazdu została naniesiona krew oskarżonego oraz pokrzywdzonego”.

W odniesieniu do wnioskowanego przez obronę dowodu z eksperymentu kasacja w ogóle nie artykułuje powodów, które miałyby przemawiać za tezą o naruszeniu przez sąd *ad quem* w tym zakresie przepisów art. art. 7, 170 § 1 pkt 2 i 5, 201 i 366 § 1 k.p.k.

Jeśli chodzi o pozostałe dowody, tj. dokonanie oględzin pojazdu oraz przeprowadzenie opinii mechanoskopijnej, to uzasadnienie wydanego przez Sąd Okręgowy w Ł. w toku rozprawy apelacyjnej postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych w tym zakresie jest dość skomprimowane (*k. 1540 akt, t. VIII*). Sąd ten wskazał, że okoliczności, które mogłyby zostać udowodnione przez przeprowadzenie postulowanych przez obronę dowodów w postaci dokonania oględzin pojazdu, przeprowadzenia eksperymentu procesowego oraz opinii mechanoskopijnej nie mają istotnego znaczenia dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, zwracając jednocześnie uwagę na to, że wnioski te zostały już („w większości”) rozstrzygnięte przez sąd pierwszej instancji. Trzeba przyznać, że wydając w toku rozprawy w dniu 18 maja 2018 r. postanowienie w przedmiocie wniosków dowodowych obrońców i uzasadniając oddalenie postawionych przez obronę wniosków dowodów sąd *ad quem* powinien w tym zakresie zaprezentować (nawet w bardzo zwięzłej formie) swoje własne stanowisko, uzasadniając nieco szerzej powody oddalenia wniosków o przeprowadzanie określonych dowodów. Jednak powołanie się tym zakresie na rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w R. ani nie może być potraktowane w kategoriach uchybienia o charakterze rażącym w rozumieniu przepisów normujących postępowanie kasacyjne (i to mimo tego, że sąd *a quo* w postanowieniu dowodowym nie przywołał adekwatnej podstawy prawnej oddalenia wniosków dowodowych, bowiem przepis art. 170 § 1 pkt 2 nie

powinien być powołany przez sąd *ad quem*, skoro okoliczności wskazane przez obrońców nie były okolicznościami, które nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy — w przypadku dokonania oględzin pojazdu i opinii mechanoskopijnej), ani też nie mogło mieć istotnego wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia sądu *ad quem*.

Sąd *ad quem* powołał się w tym zakresie na postanowienie Sądu Rejonowego w R. z dnia 29 marca 2019 r. w przedmiocie wniosków dowodowych (*k. 915v akt, t. V*), który prawidłowo uznał (jako podstawę prawną oddalenia wniosków dowodowych wskazując na przepisy art. 170 § pkt 3 i 5 k.p.k.), że przeprowadzenie oględzin samochodu po upływie okresu ponad roku od momentu zdarzenia jest „nieprzydatne” z uwagi na to, że w tym czasie pojazd był przechowywany na dworze i poddany działaniu warunków atmosferycznych, jeśli zaś chodzi o opinię z badań mechanoskopijnych ubrania oskarżonego i pokrzywdzonego, to także wskazał Sąd Rejonowy w R. na to, że przeprowadzenie tego dowodu byłoby nieprzydatne z uwagi na to, że ubranie to było poddane działaniu różnych czynników w związku ze „złożonym ruchem pojazdu”. Z kolei jeśli chodzi o wniosek o przeprowadzanie eksperymentu odnoszącego się do ustawienia foteli, to w postanowieniu o oddaleniu wniosków dowodowych z dnia 29 marca 2019 r. Sąd Rejonowy w R. najwyraźniej odwołał się do swojego wcześniejszego postanowienia z dnia 28 września 2018 r. dotyczącego rozpatrzenia wniosków dowodowych obrońcy (*k. 559v akt, t. III*), w którym to postanowieniu sąd oddalając wniosek dowodowy (na podstawie art. 170 § pkt 2 i 3 k.p.k.) wyjaśnił trafnie, że kwestia pozycji fotela jest bardzo indywidualna, a „kierowcy o tym samym wzroście w zależności od upodobań indywidualnych ustawiają fotel kierowcy w bardzo różnych pozycjach i o różnym odsunięciu fotela”.

Jak powiedziano wyżej, powołanie się w uzasadnieniu postanowienia Sądu Okręgowego w Ł. o oddaleniu wniosków dowodowych na zapadłe wcześniej rozstrzygnięcia sądu *a quo* stanowi pewne uchybienie (to samo dotyczy nieprawidłowej podstawy oddalenia wniosków dowodowych, tj. art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w sytuacji, w której oddalenie tych wniosków dowodowych przez Sąd Rejonowy w R. spowodowane w zakresie dokonania oględzin pojazdu i

przeprowadzenia opinii mechanoskopijnej było oceną tych wniosków jako nieprzydatnych dla udowodnienia wskazanej tezy dowodowej). W żadnym razie nie może to jednak prowadzić do konkluzji, że powyższe uchybienia — oceniane przez pryzmat podstaw kasacyjnych określonych w przepisie art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k. — mogą być zakwalifikowane w kategoriach uchybień określonych w tym przepisie, tj. jako uchybienia mogące mieć istotny ciężar gatunkowy i rzutować na rozstrzygnięcie sprawy.

Nie naruszył wreszcie sąd *ad quem* ani przepisu art. 366 § 1 k.p.k., ani przepisu art. 7 k.p.k. Zarzut podniesiony w *petitum* w tym zakresie nie został w żaden sposób skonkretyzowany i umotywowany w uzasadnieniu kasacji (art. 526 § 1 k.p.k.), co w zasadzie samo w sobie daje asumpt do potraktowania go w kategoriach zarzutu oczywiście bezzasadnego. Odnosząc się jednak krótko do tej warstwy nadzwyczajnego środka zaskarżenia, to należy powiedzieć, że choć przepis art. 366 § 1 k.p.k., może być stosowany w postępowaniu odwoławczym (na mocy odesłania zawartego w przepisie art. 458 k.p.k.), to jednak nie wolno tracić z pola widzenia tego, że jest to przepis ulokowany w części ustawy postępowania karnego regulującej postępowanie przez sądem pierwszej instancji (Rozdział 43, Dział VIII Kodeksu postępowania karnego) i jako taki adresowany jest — przede wszystkim — do sądu pierwszej instancji, w postępowaniu odwoławczym może mieć zastosowanie tylko odpowiednie, zatem z uwzględnieniem układu procesowego w którym miałby on zostać ewentualnie zastosowany. Sąd odwoławczy w ramach prowadzonej kontroli apelacyjnej (a nie postępowania pierwszoinstancyjnego) nie dopuścił się naruszenia tego przepisu: mając na względzie charakter zarzutów podnoszonych w apelacji obrońców oskarżonego D. C , nawiązujących do naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 201 k.p.k., przeprowadził uzupełniające postępowanie dowodowe i przesłuchał biegłych M. D. i W. K. celem zweryfikowania wątpliwości podnoszonych w środku odwoławczym wniesionym przez obrońców oskarżonego. Uznając te opinie za zgodne z przepisem art. 201 k.p.k. nie miał obowiązku sąd odwoławczy przeprowadzania dalszego postępowania dowodu w kierunku potwierdzenia forsowanej przez obronę alternatywnej wersji zdarzenia, korzystnej dla oskarżonego. Jeśli zaś chodzi o naruszenie przepisu art. 7 k.p.k., to postawienie tego zarzutu w nadzwyczajnym

środka zaskarżenia jest uzasadnione wówczas, gdy sąd odwoławczy przeprowadza dowody i na ich podstawie dokonuje własnych ustaleń faktycznych. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w Ł. utrzymał w mocy zaskarżone rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji — Sądu Rejonowego w R. , a zatem — wbrew temu co twierdzi się w *petitum* kasacji — nie „czynił dowolnych ustaleń na podstawie opinii, które nie spełniały wymogów art. 201 k.p.k.”.

Należy wreszcie finalnie powiedzieć, że atakowana przez obrońców w nadzwyczajnym środku zaskarżenia — z punktu widzenia standardów wskazanych w przepisie art. 201 k.p.k. — „jakość” opinii biegłych M. D. i W. K. (niezależnie od tego, że zarzuty wyartykułowane w kasacjach i kierowane wobec tych opinii się nie potwierdziły) nie mogła rzutować na zapadłe w niniejszej sprawie rozstrzygnięcie także z tego powodu, że ustaleń faktycznych w sprawie Sąd Rejonowy w R. dokonał na podstawie całej gamy środków dowodowych ocenianych wszechstronnie i we wzajemnej korelacji, a opinie biegłych M. D. i W. K. stanowiły tylko dwa z całego szeregu dowodów przeprowadzonych i zgromadzonych w sprawie, na których sąd pierwszej instancji oparł się dokonując ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego D. C. .

Trzeba pamiętać, że pierwszoplanowe znaczenie z tego punktu widzenia miały tu wyjaśnienia samego oskarżonego D. C. , który przyznał się do sprawstwa spowodowania wypadu drogowego w stanie znacznej nietrzeźwości (zob. treść wyjaśnień skazanego D. C. składanych w charakterze podejrzanego w toku postępowania przygotowawczego: „Chwilę jeszcze pogadaliśmy, a następnie ja z Ł. [K.] wsiadłem do samochodu i udaliśmy się do domu w stronę P. . Ja kierowałem swoim samochodem, a Ł. siedział na przednim siedzeniu pasażera. Nie pamiętam, ale chyba nie mieliśmy zapiętych pasów. Nie za bardzo pamiętam tej drogi. Czułem się pijany. [...] Nie wiem, dlaczego wsiadłem do samochodu i kierowałem po spożyciu alkoholu [...]” *k. 77v akt, t. I*). Wyjaśnienia te oskarżony złożył w toku postępowania przygotowawczego w trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania w dniu 9 marca 2018 r. — w toku tej czynności procesowej oskarżony korzystał z pomocy obrońcy z wyboru (uczestniczącego w posiedzeniu aresztowym). Także w

kasacji (która w tym zakresie stanowi zwyczajny środek odwoławczy), obrońcy forsują — do czego mają pełne prawo, korelujące w pełni z rolą i funkcją obrony w procesie karnym — alternatywną ocenę tego dowodu, uznając, że dwukrotne przyznanie się do winy oskarżonego (bezpośrednio po wypadku D. C. złożył wobec obecnego na miejscu zdarzenia funkcjonariusza Policji oświadczenie, że to on prowadził pojazd bezpośrednio przez zdarzeniem) nie może stanowić podstawy dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie, bowiem cyt. „rzecz w tym, że [oskarżony] w toku postępowania pierwszoinstancyjnego zanegował swoje sprawstwo i wyjaśnił powody dla których pierwotnie składał odmienne relacje” (s. 2 uzasadnienia kasacji). Sąd Rejonowy w R. poddał jednak wyjaśnienia oskarżonego D. C. szczegółowej analizie na tle innych dowodów z poszanowaniem reguł oceny dowodów sformułowanych w art. 7 k.p.k., wskazując zasadnie na to, że późniejszych wyjaśnień oskarżonego D. C. , składanych na rozprawie przed sądem pierwszej instancji, w których nie przyznał się on do winy i zaprzeczył, aby prowadził samochód „nie potwierdza żaden dowód, wręcz przeciwnie cały kompleks dowodów wskazuje jednoznacznie na winę oskarżonego” (s. 5 uzasadnienia), zaś wyjaśnienia oskarżonego z postępowania przygotowawczego — składane w obecności obrońcy — „nie mogły być wyjaśnieniami wymuszonymi [na oskarżonym], złożonymi pod wpływem jakiegoś nieprawidłowego przekonania, pod wpływem szoku czy też nieświadomości ich treści”, a D. C. „nie miał powodu, aby przyznawać się do czegoś, czego nie zrobił”.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, o kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygając w oparciu o treść przepisów art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.